

formie bezpośredniego odwołania się Margrabiego do Katkowa, miałbym wiele do zarzucenia. Pojedynczy jest rzeczą często niemiękką, ale taką satysfakcyjną honorową dają lub dają się tylko ludziom honorowym, a do takich wobec nas Katkow-kłama, Katkow-dennocysta zaliczać się nie ma prawa. To jedno. Zwalanie choćby częściowej winy powstania 1863 r. na obce rewolucyjne pierwiastki nie jest szczęśliwym pomysłem. Ruch 1863 r. jest naszym, własnym, narodowym ruchem. Nie zapierajmy się go bez względu na to, czy on nam zaszkodził, czy pomógł, czy stanowi naszą zasługę, czy też jest wielkim nieprzebaczoneym błędem. Tak jak matka nie powinna i nie może zapierać się własnego dziecka, dlatego że ono jest słabe lub umorne. Ze do powstania przylączyły się obce pierwiastki, to nie dziwnego. Nieraz widzieliśmy żywo w innych także krajach. Udział jednak tych żywiołów był za słaby, aby mógł o jego charakterze stanowić i za jego winę pokutować. Czyż nie rozsądniej i praktyczniej było wskazać na rzeczywiste, historyczne przyczyny powstania polskiego, na system politycznej represji, który trwał nieprzerwanie od r. 1831 i wypielęgnował powstanie. O tej prawdzie trzeba pamiętać i trzeba ją ustawicznie Rosji przypominać, kto chce zmiany dzisiejszego systemu. Jestto nasze polskie *caterum censeo*. Również uważałbym za nieludzkie wszelkie usiłowania łączenia ze sobą dwóch rzeczy, jeżeli nie wprost przeciwnych, to w każdym razie bardzo różnych: naszego powstania i ruchów rewolucyjnych w Rosji. Jak różne są te dwa ruchy, dowodzi fakt, że burza socjalno-rewolucyjna przecięła nad naszą głowę, ale śladów zniszczenia po sobie nie zostawiła. Nawet prasa rosyjska wyśmiała p. Katkova, widząc, jak usiłuje zaprzężyć do swego rydwanu lwa i panterę. Życzymy mu szczęśliwej podróży, ale go nie nasładowujemy.

Oto są zarzuty, jakie listowi Margrabiego uczynić można. Jakże jednak daleko odbiegła nasza prasa od tych zarzutów i jak wiele innych naliczyła! Nie darowano nawet szlachetnemu zapędowi Wielopolskiego, grożącego Katkowi sądem, jakby każdy Polak nie powinien i nie miał prawa czynić się dotkniętym za obelgę narodowości jego wyrażoną. Katkow wprawdzie zaprzeczył na „swoim zakonnie” śmiejąc się z tej pogroźki, ale nam śmiać się z tego nie wolno, choćbyśmy o skuteczności tego środka wątpili. Niektóre organa prasy warszawskiej sąpiją: gdzie jest „mandat” Wielopolskiego? tak jakby do bronienia spraw krajowych w prasie potrzeba było mandatu i jakby w naszych stosunkach mógł ktokolwiek taki mandat uzyskać!... Jedno z pism warszawskich zapędziło się tak daleko, że woła: „Nie poddamy się polityce jednostki, polityce chociażby najrozumnniejszej!” i przychodzi do wniosku, że Mikołaj I-szy i Aleksander II-gi najlepiej znali Polaków... Nawet o do udziału rosyjskiego w powstaniu r. 1863, wiele organów prasy naszej, podobnie jak i rosyjskiej, nie zrozumiało, o co chodzi. Wielopolski mówi o udziale rewolucjonistów rosyjskich w ruchu, a nie społeczeństwa rosyjskiego.

Wszystkie te zarzuty posypały się jak z rogu obfitości. Szarpano Wielopolskiego i jego list na wszystkie strony i ze wszystkich stron. Nie było żaby, która, widząc kucie konia, i swojej łapy nie nadstawiała. Cała jednak prasa polska i wielka i mała, i poważna i frontadacka, i szarpająca i broniąca Margrabiego, zapomniała o najważniejszej rzeczy, o politycznej dotkniętości „listu”.

Żeby dobrze zrozumieć całą doniosłość tego kroku, trzeba sobie przypomnieć, że hr. Zygmunt Wielopolski margrabia Myszkowski, jest wysokim dygnitarzem dworu, tajnym radcą, administratorem księstwa Łowickiego, i że stół bardzo blisko tronu. Otóż ów dygnitarz i tajny radca w szlachetnym oburzeniu, które tylko miłość prawdywa Ojczyzny wywołać może, odważa się głosić publicznie ze swoim podpisem, że „władca nie ma prawa skarżyć się na niewolnika za podawaną sobie truciznę”, ośmiela się protestować przeciwko panującemu systemowi ucisku i mówić Rosji o nowym powstaniu?... Czołem przed taką obywatelską odwagą. Ale oprócz odwagi trzeba zaznaczyć w drugiej części listu świętość stylu. Można bez żadnej przesady powiedzieć, że nikt jeszcze dotąd nie odważał się do Rosjan tak dumnie, tak silnie i tak wziośle. „Powiedz Pan, woła margrabia, czy wieczna nienawiść jest ostatnim słowem waszej nauki, waszej historii? czy przagniecie nowego przelewu krwi, nowych konfliktów?”

W tej drugiej, a jak sądzić głównej części listu, leży głęboka myśl, wielka prawda, która każdy z nas ma w sercu, ale nie zawsze ma na języku. Pod tym protestem Zygmunta Wielopolskiego cała Polska podpisała się. Na jego filozofie ostatniego powstania, filozofie płynącej ze spadkobierstwa politycznego margrabiego, trudno się zgodzić. Pod tym względem wiele jest zdań odrębnych. Ale, jak już wspomnieliśmy, jest to w liście kwestyja drugorzędna, dziennikarska, niezastępowana i niepotrzebnie wysrubowana. O politycznych interesach zapomniało w tej sprawie zupełnie. Szkoła.

(P. S.) Dla ścisłości dodać muszę, że z pism warszawskich pewną trzeźwością wyróżniły się dwa pisma: *Pravda* i *Niva*, pierwsza dowodząc, że jeżeli margrabia może co zrobić dla kraju, to nie trzeba mu przeszkadzać, a *Niva* omawiając sprawę „mandatu”.

Konstantynopol 8 kwietnia.

Szczegóły o katastrofie na wyspie Chios, przechodzą wszelkie pojęcie. Czterdzieści miejscowości zostało zniszczonych i około 6000 ludzi jest zabitych. W samym mieście Chios wydobyto z pod gruzów 500 umarłych i rannych. Monaster w Nemanie zawałił się pogrzebawszy w swych ruinach 60 młoczków. W miasteczku Thimiano i Calimussa jest 600 ofiar. Słyszano krzyki rozpacz i wołania o pomoc wielkiej liczby rannych przysypianych gruzami, lecz nie było sposobu wyswobodzić ich z tego położenia. Według doniesień telegraficznych ośda okrętu francuskiego „Bonvet” ze Smyrny dawała dowody najwyższego poświęcenia, lecz na nieszczęście nie było to dostateczne. Midhat basza wysłał ze Smyrny wielką część załogi na miejsce dla uskutecznienia rozkopywań, lecz wojsko to przybyło dopiero przedwcześnie. Inny gubernator Smyrny, oraz konsulowie francuski i austro-węgierski nie przestają przysyłać pomocy wszelkiego rodzaju, nieszczęśliwym, których katastrofa oszczędziła. Konsul włoski odpłynął niebawem do Chios z 70 robotnikami i ładną deską na stawianie baraków. Ludność bowiem biwakuje na cmentarzach z powodu ciągłych wstrząszeń, które trwały aż do wczoraj. We wtorek parowiec grecki przybył z Pireu z zasilkami i pewną liczbą spawców, pomimo tego jednak niepodobna nastarczyć

nałgającym potrzebom zgłodniałej ludności. Brak szczególnie chleba. Na pierwszą wiadomość o nieszczęściu; wydał Sultan rozkazy aby wysłano na miejsce wszystko czego potrzeba. Dwa wielkie statki admirałty wyślęły żąd do Chios, z rozmaitego rodzaju żywności, chirurgami armii, służbą pałacową dla pielęgnowania rannych. Następnie odpłynął inny statek z tem samem przeznaczeniem wioząc kilka tysięcy worów mąki i 6000 liwrow w srebrze, które Sadyk basza rozdzielił pomiędzy ludność dotkniętą niedostatkiem.

Miasto Czerna na brzegu Małej Azji niecierpiało także bardzo przez trzęsienie ziemi. Przeszło ono być mieszkalnym i liczy około 100 zabitych i rannych. Według ostatnich telegramów ziemia nie przestaje w tej okolicy doznawać wstrząszeń, chociaż już mniej silnych. Otwarto tu staraniem tujejszych wielkich domów bankowych na Galacie subskrypcję, która przyniosła dotąd 3000 liwrow. Kilku kupców i bankierów rodem z Chios wyjechało tam, aby nieść pomoc w żywności i pieniądzu. We wszystkich klasach tujejszych wywarła katastrofa żywe wrażenie, i każdy, ile może, spieszy z ratunkiem. Rząd najgorzej na tem wyjdzie, nie licząc bowiem że katastrofa ta przysporzy skarbowi państwa nadzwyczajnych i nieprzewidzianych wydatków, ruina takiej wyspy jak Chios nie jest dlań drobną sprawą, a niewiadomo jeszcze czy kłeska na tem się skończy. Cała ta część kotliny morza Środkowego, zdaje się ulegać wpływowi podziemnych prądów elektrycznych, których tak strasznych doznała skutków nieszczęśliwa wyspa Chios. Lekaj się bardzo o Smyrnę i wogóle o prowincję Aidin.

Dziś mają zawiadomić reprezentanci mocarstw w Atenach gabinet grecki identycznie lecz osobnymi notami urzędowymi o zgodzie mocarstw, które ofiary Sultana dla Grecji uważają za dostateczne. Faktem jest już, że wszystkie interesowane mocarstwa porozumiały się co do *maximum* koncesyj tureckich i że nie myślą zważać na opór Grecji.

P. Comundnos może zapytać mocarstwa, dla czego nie trzymają się uchwał konferencji berlińskiej i uczyni to zapewna, lecz mocarstwa wiedzą bardzo dobrze, że już niema nadziei otrzymania więcej od Sultana i że w razie nieprzyjęcia przez Grecję ofiarowanych ustępstw, Turcja gotowa jest do wojny. Dla tego musiły Anglia i Rosya stanąć po stronie innych mocarstw, które chcą przedewszystkiem pokoju. Grecya więc albo przyjmie, albo pozostawiona zostanie swemu losowi. Chęć posiadania Epiru jest ze strony Grecji prostem szaleństwem, gdyby nawet nie musiała liczyć się z armią turecką, musi się liczyć z Alabańczykami i Greko-Włochami.

Przesłali oni przedwcześnie telegramem okólnik do ambasadorów mocarstw przy W. Porcie, protestujący przeciw wszelkiej aneksji ich terytorium do Grecji, oświadczając, że wszyscy chwycy za broń przeciw Grecji, gdyż ewentualność ta nastąpiła. W tutejszych sferach rządowych mało się troszcza o to, co odpowie Grecya. Wojna jest przygotowana i Turcy nie myślą oknieć pokoju nowymi ofiarami. Jenerałowie korpusów zostali zamianowani i niektórzy z nich wyjechał już do Epiru i Tessalii. Chcąc mieć za wiele, Grecya ryzykuje utracić wszystko, a gdyby powszechna wojna wybuchła z tego sporu, nie oni jedni może byłiby ofiarami.

Najj. Pan nadał Pawłowi Popielowi i hr. Włodzimierzowi z Brzezia Russockiemu godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Sprawy monarchii.

(Czynność Rady państwa). Rada państwa w ciągu ostatniej sesji odbyła ogółem 44 posiedzeń. W ciągu tych posiedzeń zabierali głos 69 deputowanych prawicy 166 razy, a z lewicy 85 deputowanych 209 razy. Odliczywszy czas użyty na załatwienie formalności, jak odczytywanie podań, petycji itp. wypadła na mowy deputowanych prawicy w przeciągu 33 godzin, a na mowy deputowanych lewicy 58 godzin. Imienne głosowania przedsięwzięto wyłącznie na żądanie lewicy 13 razy, wymagały one czasu 8 1/2 godzin. Celem uzupełnienia tych zajmujących szczegółów dodać należy, że wydrukowane według zapisów stenograficznych mowy deputowanych prawicy zajmują 39195, a deputowanych lewicy 69021 wierszy druku.

(Wybór deputowanego). W miejsce ś. p. Brestla, wybrany został wczoraj w Wiedniu deputowanym do Rady państwa Dr Weittloff 1339 głosami na 1379 głosujących.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Bardzo ciekawą charakterystykę szkół w Rosji czyni moskiewski dziennik *Rus*. Zdaniem tego dziennika, siedząc na szkolnej ławie od dziecka aż do wieku młodzieńczego, cała młodzież rosyjska oddana jest na pastwę systematycznego wykorzeniania z duszy wszelkiej wiary, moralności i szlachetniejszych instynktów. Truczną nagacją zabija się systematycznie w młodzieży wiarę w Boga, miłość kościoła, miłość ojczyzny i narodu, szacunek dla swej narodowości, dla ojczyznej ziemi, dla historii swojego kraju i jego tradycji... Żadnych ani ludzkich, ani narodowych ideałów nie zaszczepiają w duszy młodzieży pedagogowie szkolni, żadnych dodatkich uczuć i pojęć, lecz same tylko njemne uczucia i pojęcia, same tylko negacje. W opustoszonych duszy młodzieńcza zasiewają dzikie abstrakcyjne ideały, dążeń, zadania, cele — wszystko wzięte z jakiegoś obcego i wstrętnego świata... Zamiast wiary w rzeczywistość, poważne wyniki badań naukowych, każą młodzieży wierzyć w t. zw. „ostatnie słowa” nauki nowej, t. j. w hipotezy, jak gdyby w akxiomata niewątpliwe, i w najskrajniejsze negatywne teorie i doktryny, albo raczej w powierzchowne tylko formuły tych doktryn... I dusza wieg i rozum młodzieńcza traci podstawę bytu, jak go rozumie świat poważny — i buja w sferach hipotecz, pomiędzy marami, cieniami, fikcjami, w sferach nicstwa i próżni... Wszystko, co jest prawdziwym i szlachetnym, co było po wszystkie wieki moralną podstawą życia — wszystko to każą uważać za przesadę... Wszelkie moralne wartości, krepnące wolę człowieka i jego zle in-

stynka — zdjęte... Prawdy absolutnej nie ma, dobrego i złego nie ma, duszy nie ma, ojczyzna i narodowość to przesadę, moralność głupstwo, prawo wymyślone dla głupców, starożytność, tradycja historyczne to stare graty do niczego, sztuka to głupota, człowiek to zwierzę, prawdy szukać tylko w materii...

Oto jest etyka, która — zdaniem *Rusi* — młodzież rosyjska wycina, jako owoc wydatków większej części profesorów.

A jakie żąd skutki? Oto co *Rus* mówi o tem dalej:

„Z labiryntu nicości, w którym błąka się nasza młodzież po wyjściu ze szkoły, trzy tylko są wyjścia: albo co prędzej skrócić to głupe życie, ogolococe do ideałów i wzdzięku, — i palnąć sobie w łeb, co też bardzo wielu niedorostków robi; albo obrać sobie za cel życia: pić, jeść, używać i hulać — co robi także bardzo wielu i co wyjątkiem popędzonymi ludźmi naszymi do przedniego wzbogacania się, *conté que conté*, choćby kosztem kradzieży cudzego lub publicznego grosza; albo — nareszcie — wyjście trzecie, droga, z której powrotu już nie ma — to zaciągnięcie się pod sztandar powszechnej anarchii, tępienia, zagłady, śmierci... służba ideałowi złego bez wszelkich dodatkich celów i ideałów, praca nad złem dla złego, praca nie obca poświęceniu życia, ale to poświęcenie jest nieczem, bo równa się samobójstwu dla tego tylko, że „życie jest głupota”...

Taki daje obraz nauki w szkołach rosyjskich dziennik rosyjski, obraz ponury, straszny, ale smac nie przesadny wcale, gdy *Nowoje Wremia*, komentując artykuł *Rusi*, powiada tylko: „taka szkoła, bo takie społeczeństwo... Szkoła błąka się, bo społeczeństwo się chwycie i prowadzi ją na manowce”!

Słowo znaczące i warte zanotowania *ad perpetuum rei memoriam*...

O nowych zamieszkach studenckich w uniwersytecie moskiewskim, o których przed paru dniami wspomnieliśmy już na tem miejscu, dzienniki rosyjskie umieszczają teraz następujące bliższe szczegóły:

Dnia 8 kwietnia profesor Piotrowskiej akademii Iwanikow bronił rozprawy na stopień doktora ekonomii politycznej. Po przemówieniach oponentów urzędowych, gdy już dysputę miano za skończoną, poprosił niespodziewanie o głos jakiś młody człowiek z publiczności, jak się potem okazało — jeden z uczniów Vgo kursu medycyny. Co mianowicie mówił improwizowany oponent — dziennik nie wspomina, powiadając tylko, że starał się okryć śmiesznością rozprawę p. Iwanikowa, że przemówienie jego miało ton sztycherzy i ironiczny — i że ośmieszenie doktoranda było widocznie rzeczą umówioną z góry między studentami, gdyż przemówienie oponenta-medyka w miejscach najbardziej sztycherznych towarzyszyły głośne śmiechy i frenetyczne oklaski studentów, których był w anli bardzo dużo. Skończyło się na tem, że dziekan fakultetu odjął głos oponentowi.

Nie podoobało się to studentom, gdyż po skończonej rozprawie, kiedy i profesorowie i publiczność opuścili salę, oni pozostali w zamiarze — jak mówili — zredagowania protestu przeciw „nieprawemu” jakoby odjęciu głosu ich koleżce, oponentowi. Obrady studentów były bardzo hałaśliwymi, zjawili się tedy inspektor i zażądał, aby się rozeszli, — ale odmówiono mu tego w słowach suchawych — i zgromadzenie opuściło salę dopiero wtedy, gdy się dowiedziano, że władze posłały po policyę.

Nazajutrz — zjawily się w aulach uniwersyteckich odezwy do studentów, wzywające ich na zgromadzenie nowe, w celu napisania niedozległego wczoraj protestu, tudzież rozstrzygnięcia innych ważnych kwestyj wspólnych”. Wzywano (samych tylko uczniów medycyny), aby się zeszli w jednej z aul tegoż jeszcze wczoraj. Zgromadzenie jednak nie przyszło do skutku, gdyż rektor uprzedził, że na to nie pozwoli i kazał pozamykać wszystkie sale.

Parę dni następných upłynęło w pozornym spokoju, chociaż widocznie było, że studenci coś kują. Jakoż dnia 16 kwietnia rano pojawił się zespół (na drzwiach głównych uniwersytetu) plakat, wzywający, tym razem już uczniów wszystkich wydziałów, na ogólne zgromadzenie w tej z sal uniwersyteckich, do której można się będzie dostać.

Po skończeniu wykładów, rektor zarządził zamknięcie wszystkich sal... Zapomniano tylko wypadki o salach anatomicznych, do których też w godzinach popołudniowych wtargnęło gwałtem kilkuset — a jak *Moskiewski Telegraf* upewnia — tylko 354 studentów rozmaitych wydziałów” i rozpoczęto hałaśliwe obrady.

Na kilkakrotnie wezwanie inspektorów, posłanych przez rektora, aby zgromadzenie się rozeszło, studenci odpowiedzieli suchawą odmową. Posłano tedy po policyę, która też zaraz nadeszła.

„Kiedy żołnierze policyjni otaczali gęstym łancuchem gmach uniwersytecki — opowiadają *Souwerennaja Izwiestija* — niezliczone tłumy ludu zgromadziły się w przyległych ulicach. Ze zbitych nasy wystąpiła gromada robotników i kramarzy z zamiarem, jak liczne dawają się słyszeć głosy, „lamania żeber buntowszczykom...” Wobec tak wielkiego rozdrażnienia gawiedzi ulicznej, wzmocniono obronę studentów przeciw „samosądowi ludowemu” przez przesładowanie roty muszkieterów i większej ilości żołnierzy policyjnych. Lud był tak nieprzyjemnie usposobionym, że burzył się ciągle i nazywał studentów „braćmi kompanii Rysakowskiej”. Policyja powzięła wszelkie środki, aby studentów osłonić i tylko dzięki jej zdolności ujęć samosąd ludowy, który byłby się skończył niezawodnie przelewem krwi... Zapisywano studentów imiennie i wyprowadzano pojedynczo pod mocną osłoną żołnierzy. Dwudziestu kilku głównych przywódców aresztowano, innych odprowadzono do mieszkań, lecz nad wszystkimi zarządzono śledztwo i o losie ich rozstrzygnąć będzie sąd akademicki.”

(Sąd nad nihilistami w Odessie). *Gołosowi* telegrafują z Odessy, że proces zbrodniarzy politycznych, aresztowanych 16 stycznia r. b., a mianowicie: szlachcica Koszyczewa, szlachcica Szczedrina, szlachciana Prysieckiej, popowicza Preobrazńskiego, żony doktora Bohomolowej i żony nauczyciela Kowalewskiej, będzie się odbywał w miejscowym sądzie okręgowym wojennym w końcu bieżącego miesiąca (v. st.).

Zniszczenie materiałów wybuchowych znalezionej w podkopie przy ulicy Malej Sadowej, tudzież w „lokalu konspiracyjnym” przy u-

licy Telesnej, odbyło się w Petersburgu d 16-go kwietnia, w Ekatyrynbofskiej przystani. Czarny dynamit i t. z. „galareta wybuchająca” ważący razem 2 pudy i 5 funtów (około 90 funt.) stanowił materiał, który postanowiono zniszczyć ale zarazem przekonać się o jego sile wybuchowej. Zarządcono wysadzenie zatopionego oddawna i leżącego na dnie przystani starego okrętu W płaskie tedy podmorski, w głębokości półtora sążnia (około 5 metrów) pod wodą podłożyli nurki 4 naboje. Pierwszy składał się z 35 funtów, drugi — z 24 funtów, trzeci z 29 funtów czarnego dynamitu, czwarty zaś — z 29 funtów „galarety” i 12 dynamitu. Wybuch urządzony został przez elektryczny aparat Siemens’a i przez rękę wybuchającą — i skutkiem jego powstał na kilka sążni wysoki słup wody, która wyrzuciła na wierzch mnóstwo większych i mniejszych kawałków drzewa okrętowego. Przysiała w tem miejscu została umyślnie oczyszczona z lodu, lecz na lodzie tak zajmującym ten otwór, wstrząsanie tak było silne, że popękał on w kilka miejscach w promieniu 60 metrów od środka wybuchu. Jedną z czterech naboży (29-ciu funtów) nie wybuchł wcale w skutek zamknięcia dynamitu tąż orzy kapsli zapalnej, postanowiono tedy zniszczyć go i wypróbować na miejscu otwartem. Puskę blaszaną, w której się mieścił, wydobyto z wody, zakopano głęboko w śnieg i przywołano tam miejsce kamieniem, ważącym 800 funtów i dwiema bardzo grubymi i długimi kłodami dębowymi. Wybuch ten spowodował huk jak gdyby kilku na raz armat... powstał wielki obłok gęstego, białego dymu... jedna kłoda, roztrząskana na dwie, odrzucona została na 27 sążni (około 75 metrów), druga, potrąskana na drobne drzazgi — i kawałki jej znajdowały na 50 sążni (150 z górą metrów) w okół, głaz zaś 800 funtowy rozleciał się na bardzo drobne kawałki, a co części rozszarpał się w piasek... W ziemi, pod miejscem wybuchu, utworzył się dół lekkojaty, okrągły, 2 1/2 metry średnicy i 1 1/2 metra głębokości...

Próby te przekonały obecnych ekspertów, że siła wybuchowa materiałów palnych, skonstruowanych u nibilistów (a wyrabianych, jako wiadomo przez Kibalczycza) jest tak niealchycznie wielką, iż do tego stopnia potęgi doprowadzić ją mogły najostatniejsze dopiero wyniki udoskonalonej pyrotechniki współczesnej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 kwietnia.

Dziś rozpoczął się dwutygodniowy jarmark wiosenny, a z nim razem wiosna. Pada bowiem pierwszy ciepły deszcz, który może być jarmarkowi nie na rękę, ale bardzo jest pożądanym dla spóźnionej w tym roku roślinności. To też z każdą kroplą deszczu zdaje się zwiększać zieleność.

— Dynamit. Jan Sypula, wyrobnik z Boguciu pod Wieliczką, wracając w szeslm tygodniu do domu na święta z kopalni węgla w Królestwie Polskiem, w której pracował, i mając przy sobie kilka ładunków dynamitu, skradzionych w kopalni, położył na gościu w Prokocimiu jeden ładunek z zapalonym lontem. Józef Lasoń, syn tamtejszego włościanina, spostrzegłszy tęjący ładunek, a sądząc, że to był niedopalony wygar, podniósł takowy i w tej chwili nastąpił wybuch, który straszką Lasonowi dłoń z palcami u jednej ręki i nogę w twarz z drugiej. Sypula przybywszy do Boguciu, wystrzelił kilka ładunków, z których jeden, w pobliżu karczmy użyty, pogrochał szczy w oknach tamtejszej karczmy. Żandarmerya ujęła Sypulę, od którego odebrała resztę ładunków dynamitowych i odstawiła go do sądu w Podgórzu.

— Czy Wiedeń stolicą monarchii Rakuskiej, czy państwa Niemieckiego? Konstytucya dowodzi, że pierwszym; magistrat wiedeński, że drugim. Już raz na jednym z przedmieść podniesiono to pytanie, gdy p. Twardowski, prełożony Rady szkolnej miejscowej w wykazach ludności zapisał się jako Polak. Cała prasa centralistyczna podniosła wtedy krzyk grozy i przerażenia, a p. Twardowski tyle miał osobistych z tego powodu przykrości, że złożył swój honorowy urząd. Zapewne burmistrz wiedeński Nowald chciał użyć tego samego środka, aby zmusić do ustąpienia ministrów Ziemiałkowskiego, Dunajewskiego i Prażaka, albo do zaparcia się swojej narodowości. Zapisali oni bowiem w wykazach ludności w dziale „język potoczny,” dwaj pierwsi, że językiem ich jest polski, trzeci zaś że czeski. Komisya spisowa przekreśliła te wyrazy i napisała, że językiem potocznym trzech tych ministrów jest język niemiecki. Trzej ministrowie skarżyli się o to przed prezesem gabinetu hr. Taaffem, a ten zażądał raportu od namiestnika hr. Possingera, który nosi oraz nazwisko polskie Choborski. Namiestnik zwrócił się do magistratu, ten zaś wykazał się instrukcją w tej mierze daną komisji spisowej, a decydującą samowolnie, że wykształcony mieszkałcy Wiednia używając zapewne w domu języka niemieckiego, mają być zapisani jako Niemcy, a tylko wyrobnycy mają mieć prawo przynawiania się do swej narodowości czeskiej, słowackiej, włoskiej itd. Dopiero na wezwanie bezpośrednio hr. Taaffego przywrócono wykreśloną w spisach ludności narodowość pp. Ziemiałkowskiego, Dunajewskiego i Prażaka!

W następnym swym numerze podaje *Fremdenblatt*, z którego wiadomości powyższe zaczerpnęliśmy, następujące pismo wiedeńskiego burmistrza: „*Fremdenblatt* donosi w kronice dzisiejszego numeru pod rubryką: „język potoczny i burmistrz” o zajęciu, jakie miało nastąpić z powodu spisu ludności między p. namiestnikiem dolnej Austrii i burmistrzem wiedeńskim. Proszę Cię szanowny p. Redaktorze ogłosić w najbliższym numerze swego pisma, że zajęcie to nie nastąpiło, i że wszystkie łączące się z niem szczegóły, są zupełnie skomponowane” *Fremdenblatt* dodaje, że wiadomość tę otrzymał ze źródła, któremu zupełnie ufać może.

— Przyjeździe Arcyksięcia Rudolfa w Tryescie. Zaraz po przybyciu swem powitany został Następca tronu w pawilonie urządzonym na Molo przez burmistrza wraz z Radą miejską, prezesa Izby handlowej z radcami Izby, biskupa z kapitułą oraz naczelników władz cywilnych i wojskowych. Przyjeździe Arcyksięcia w wielkiej sali namiestnictwa trwało przeszło trzy godziny. Następnie oddał Arcyksiężę wizytę baronowej Pretis i ks. Wirtemberskiej. Obiad odbył się na parowcu „Miramare”, na który Arcyksiężę zaprosił naczelników władz i reprezentacye. Około godziny 7 1/2 oświetlał poręcz port i miasto, co się zmieniło później w wspaniałą iluminacyę. Wyżej położone wille pływały w morzu światła. Wyżny gór, na których palono ognie ujmowały w ramy cały ten imponujący obraz, podniesiony jeszcze przez oświetlenie okrętów i portu, ognie bengalskie parowców Lloyda i tyśią-

ce gorejących balonów. Około godziny 8ej wiaidl Arcyksiężę na Molo S. Carlo do powozu i wityany był z zapalem przez tłumy ludu. Przybywszy do teatru, „Polytheama Rossetti” przyjeździe został Arcyksiężę przez dyrektkę i wprowadzony do loży dworskiej, gdzie dawano operę *Il barbiere di Siviglia*. Przyjeździe Arcyksięcia we wszystkich swych fazach nosilo na sobie piętno serdecznego, głębokiego przywiązania i sympatyj ze strony ludności.

— Opera w Paryżu o mało, jak już doniesiliśmy, nie stała się łupem pożaru w d. 17 b. m. o godzinie 5ej po południu. Przedsiębrano właśnie pewne naprawy. Tapicer przyklejał w loży 3go piętra obicia, a gdy mu zabrakło kłajstru, wyszedł pozostawiający palącą się latarnię na dywanie loży. Świeca się wypaliła i wkrótce stopił płomień spód latarni i zapalił obicie. Pełniący służbę strażnik pożarny, który się znajdował na scenie, spostrzegł blask ognia, i zaalarmowałszy innych robotników zajętych w teatrze, zdołał z ich pomocą ugasić ogień zanim jeszcze straż pożarna przybyła.

— Dziwne zwyczaje w wielkim tygodniu w Londynie. W wielki piątek zachowywane są w dwóch kościołach londyńskiej „City” ciekawe stare zwyczaje. W „Allhallow-Church” przy Lombard-Street odbywa się po nabożeństwie porannem ceremonia w ten sposób, jak się odbywała przed 800 laty. Niejaki Piotr Symonds zapisał temu kościołowi z mocy w r. 1586 datowanego testamentu pewną kwotę pieniędzy, i postanowił, że ma tam być w wielki piątek kazanie i rozdać się ma 60 wychowawców szpitala Chrystusa (zakład nankowy dla dzieci uboższych ale ubogich rodzin), którzy uczestniczą w nabożeństwie, po pensie i tuteż rozdawkę. Testament postanawia także, że proboszczowi należy zapłacić za kazanie gwineę i pewną ilość pieniędzy i chleba rozdzielić ubogim na grobie Symonds’a. W kościele S. Bartłomieja przechowuje się jeszcze ciekawszy zwyczaj z mocy testamentu starszaki, którego długie lata przetrwała w parafii. Posostawiła ona własność swoją na utworzenie funduszu, z którego opędzone były mając koszty kazania i rozdania między 25 biednych wdów parafii po 8 pensów. Zawarowała jednak, że ubogie wdowy mają same wziąć to wsparcie z jej grobowca, i że te, którym seszytłone członki niedozwalały własną ręką sięgnąć po tę ofiarę, niemają prawa do niej.

— Gazeta *Moskiewski Telegraf* podaje następujące szczegóły z opowiadania jednej z dam dworu o ostatnich chwilach zmarłego cesarza:

„Jeden z kozaków wyszedł z pokoju — Znalam go dobrze — Był on jeszcze przy cesarzu Mikołaju jednym z najbliższych monarchy i wciagu całego panowania Aleksandra II rzadko z nim się rozłączał. Kozak niósł miedzionę, w której leżała wielka garbka przesiąknięta krwią, miał on zęby zaciśnięte i jak zwierzę podrażniony ciężko i silnie oddychał. Śmiało przeciskał się między szeregiem stojących na straży u wejścia książąt i jenerałów i kiedy dwóch z tych ostatnich nagle zatamowało mu przejście, rzekł im: „dobitnie tak, że wszyscy sztychli!” — „Ustąpić się!” Czemużście się koło monarchy nie znajdowali wtedy, gdyście go mogli ochronić i ocalić? Jenerałowie ustąpiwszy się przepuścili kozaka. Jeden z nich spoglądając za nim i wzruszając ramionami rzekł: „Coś niepojętego!” Znowu się drzwi rozwarły i wyszedł drugi kozak, niosąc również naczynia krwią napełnione, w tej samej chwili w drzwiach przeciwległych pokojowi w którym umierał monarcha pokazała się księżna Jurjewska, zdwoiła krok a spostrzegłszy cara stanęła na ichwile rozpostarłszy ręce z okiem nieruchomym i rozwartymi ustami jak wkopana w ziemię. Potem rozległ się rozdzierający, straszny krzyk i księżna padła na ziemię...”

— Pożar. W szeslm tygodniu spłonął w dzielnicy portu ateńskiego Faloros teatr około godziny 10ej wieczór a jak się zdaje skutkiem podłożenia ognia, gdyż już przed kilkoma dniami znalaziono tam podpałki. Pora teatralna miała się rozpocząć dopiero w lecie podczas kąpieli morskich.

— Najbogatszym na świecie z ludzi prywatnych jest niejaki J. W. Mackay w Ameryce, właściciel wielkich plantacji i kopalń srebra. Jeszcze przed 35 laty będąc młodym chłopcem, szukał zarobku w kraju swym rodzinnym w Irlandyi; przed 25 laty dostawczy się do Ameryki, nosił cały swój zapas towarów na plecach jako kramarz, przed 20 laty złożywszy skład towarów, zbankrutował, a dziś liczą go na 14 1/2 milionów dolarów, t. j. 29 mil. sz. rocznego dochodu. Tego roku będąc w Europie, odrzucił jako katolik wdęrkę do Rzymu i miał posłuchanie u Papieża.

— Władomocil policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Annę Obachową, poszukiwaną sądownie za kradzież; Agatę Janaczową, za kradzież wazy porcelanowej z pokrywą w niewiedomem miejscu; Jana Bachowskiego, za kradzież pendzli malarzskich i złotych koleżkoyk; Jacka Baniana, za pobicie; Antonię Müllerowaz, za sprzeniewierzenie; Katarzynę Migowaz, za kradzież postawek drewnianych; Arona Frenkla, poszukiwanego za kradzież; Józefa Bogusławskaz, za gorszące zachowanie się w kościele S. Wojciecha podczas nabożeństwa; Wacława Riedla, za wyłudzenie pieniędzy podstępnie pod różnymi pozorami i za odgraznianie; Aleksandra Zdechlikiewiczaz, za sprzedaż zegarka mostięnego, posrebrzonego, jako srebrnego; za pijaństwo 5 osób.

W policyi złożono; 4 kluczyki, które Antonina Mikołajska znalazła wczoraj w ulicy Krowoderskiej; świadectwo, na imię Stanisława Pawlika, znalezione wczoraj na tandecie; książkę hebrajską, którą p. Antoni Michalik, praktykant handlowy, znalazł dzisiaj rano przed kościołem S. Idziego.

Dzisiejszej nocy o godzinie 2 1/2 stróż nocny Blazej Rutkowski przytrzymał w Ryuku Józefę Spilę niosącą zwiniańko z rzeczami pochodzącymi z kradzieży i oddał ją dyrektcy policyi.

— Wystawa muzealnego Towarzystwa. Przyjacieli sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta oddzielnie od godz. 11ej do 4ej późn. niedzielnie. — Wstęp w niedziele, 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiadać można oddzielnie od 12ej do 1ej prócz niedziel, warty i ferij uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte oddzielnie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 22go kwietnia częściowa pogoda; z termometr od 2-0 doszedł do 12-8 C. Barometr bez zmiany; o g. 7ej rano d. 23 stan jego był 735-2 millim., termometru 6-4 C. Wiatr wschodni.

— W niedziele d. 24go kwietnia: S. Saby żołn.; w poniedziałek 25go: S. Marka ewang.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.
(Z teatru) Dowiadujemy się, że słynna komedya Wiktoryna Sardou *Rozwidłemy się (Diorçours)*

ma być niebawem przedstawiana na scenie tutejszej na benefis pani Hoffmanowej.

W Akademii umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału mat. przyrodn. pod przewodnictwem dyrektora Dra Teichmanna. Sekretarz Wydziału prof. Kuczyński przedstawił rozprawę p. Aug. Witkowskiego pod tytułem: "O wpływie odkształcenia na przewodnictwo elektryczne."

W Akademii umiejętności odbyło się dnia 21go b. m. posiedzenie Wydziału filologicznego pod przewodnictwem Dra Karola Estreichera. Przewodniczący przedłożył nadane prace: prof. Dra Udalryka Heizmana "Przyczynek do nauki o urabianiu się wyrazów niemiecko-polskich"

Nr. 17 Przeglądu Lekarskiego zawiera: Z kliniki chirurgicznej prof. Dra Bryka, Schramm: Przyczynek do kaszasty choroby chirurgicznej przewodu pokarmowego; Z kliniki okulisty prof. Dra Rydla, Machek: O zwróceniu barwiko- wem siatkówki (c. d.); Jaworski: Pożytki peptonowa przyrządzona sposobem domowym dla użycia w praktyce lekarskiej; Smoleński: Hydro-terapia i jej metody; Wyciągi; Wiadomości oesarmiczne; Sawicki: Zdrój siarczany w Lubiniu; Zjazd III lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie; Wystawa przyrodniczo-lekarska w Krakowie; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Od Administracji "Czasu."

Na pomnik Mickiewicza złożył Józef Z. 2 złr. 75 cent.; hr. Konstantowa Przedsiedka 50 rubli.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Skład cenzorów filii austriacko-węgierskiego banku w Krakowie.

PP. Emil Baruch, członek Izby handlowo-przemysłowej; Jakob Bober, kupiec; Edward Fuchs, kupiec; Jerzy G.ebel, członek Izby handlowej; kupiec; Aron Holzer, członek Izby handl. i wias. kantoru wymiaru; Lazar Krenzel, członek Izby han.; wspólnik firmy "Schapira & Krenzel" skład płócien; Jacenty Matysiński, bndowniczy; Emanuel Mirtenbaum, kupiec zbożowy; Henryk Schwarz, kupiec; Ernest Stockmar, aptekarz; Ludwik Szu-

Kurs pieniędzy i papierów pub.

Table with columns for currency types (Rubles, Marks, etc.), denominations, and exchange rates. Includes sub-sections for 'Listy zastawne i obligi' and 'Akcyje kolejowe i bankowe'.

mańszewski, właściciel dóbr; Ludwik Zieloniewski członek Izby handlowo-przem.

w Rzeszowie. Wilhelm Hellin, kupiec; Salomon Jezow, handel skór; Wojciech Kalinowski, aptekarz; Antoni Karpński, aptekarz; Nathan Liebermann, kupiec; Jan Pelar, ksęgarz i drukarz; Ludwik Schaiter, kuier; Rudolf Usinow, handel zegarków; Wilhelm Zangen, przedsiębiorca.

w Tarnowie. O. n. Foerster, kupiec; Jakob Fraenkelsen, kupiec; Herz Merd'l, kupiec win; Dr. Karol Kaczowski, adwokat; Franciszek Leszczyński, kupiec; Herman Merz, wł. handlu produktów i komisjo; Wilhelm Müldner, kupiec; Dr. Salomon Febus, adwokat; Henryk Szancer wł. mlyna parowego.

Kasa wkładowa Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Table showing financial data for the Galician Credit Office in Krakow, including monthly and quarterly reports for 1881.

Kasa wkładowa w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Table showing financial data for the Galician Credit Office branch in Tarnow, including monthly and quarterly reports for 1881.

Wiedeń 21 kwietnia.

Okowita. Na naszym targowisku bez zmiany nom. 31 75 złr. Pszta, 20 kwietnia: 30-30 50 złr. - Wroclaw, 20 kwietnia: w miejscu 52 30 ofiarow., na pażdz. 52 30 mrk. ofiarow. - Szececin, 20 kwietnia: w miejscu 52 30 mrk., na wiosnę 53 60 mrk., na maj-czerwiec 53 80 mrk. - Berlin, 20 kwietnia: w miejscu 53 40 mrk., na kwiecień-maj 54 20 mrk., na czerwiec-lipiec 55 50 mrk., na sierp-wrzes. 56 40 mrk. - Paryż, 20 kwietnia: na ten miesiąc 59 25 frk., na maj 59 75 frk., na maj-sierpień 59 75 fr., na wrzesień-grudz. 58 25 frk. - Nafta, Wiedeń, 21go kwietnia: za 100 kilo z dworca z clem: 17 25-17 50 złr. - Tryest, 20 kwiet.: za 100 kilo bez cla 11-11 25 złr. - Brema, 20 kwiet.: za 50 kilo 7 80 mrk. - Hamburg, 20 kwiet.: w miejscu 7 70 mrk., na kwiecień 7 80 mrk., na sierpień-grudzień 8-10 mrk. - Antwerpia, 20 kwietnia: za 100 kilo - 20 frk. - Nowy Jork, 20 kwiet.: za galonę 7 3/4 ct. pap., w Filadelfii 7 3/4 ct. pap.

Telegramy zbożowe Gazety Lwowskiej z dnia 21 kwietnia.

Wiedeń: pszenica 12 25 do 12 50 złr.; żyto 10-10 50 złr.; okowita p. 10 000 liter procent od 82- do 82 25 złr. - Buda-Pest: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11 90 do 11 95 złr.; rzepak (sier-wrzes.) od 12 25 do - złr. - Berlin: pszenica 26 1/2 228 -; żyto - złr.; spirytus loco 53 40; olej rzepakowy 53 30 złr. - Szececin: pszenica: - złr.; rzepak (jesien.) - złr. - Paryż: maki 159 kilogram. 63 60 złr.; olej rzepakowy 72 -; żyto - złr.; spirytus - złr.; kukurudza - złr.; owies - złr.; kolonia pszenica - złr.

Koszt transportu za 100 kilo zboża wynosi: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wroclawia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszta 20 kwietnia. (Larg zbożowy). Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12 65

- 12 80 na 80 kilogram. po 13 45 - 13 50 - żyto na 70-72 po 10 30 - 10 60; - jęczmień na 62-63 kilo. 7 55 9 75, owies na 41 - 43 kilog. - 6 35 6 65; kukurydza na 47 kilog. po 5 85 - 6 05 proso po 5 75 - 6 10; rzepak po 12 - 12 50; Olej po 33 75-34 - , spirytus po 30 - 30 50 złr.

Wrocław 20 kwietnia. Płacono za pszenicę starą po 22 30 marek, żyto po 84 funt. po 21 50 m., owies nowy po 15 80 m., rzepak na 100 funt. netto po 23 38 m., olej po 52 50 m., spirytus w miejscu po 52 30 m., kukurudza po 14 30 mrk.

Kraków dnia 23 kwietnia przyjechali do hotelu.

HOTEL SASKI. Hr. St. Potocki z Rymanowa, br. J. Harting z Grodziec, J. Kapas i A. Stepper z Witkowie, J. Zakrzewski z Kijowa, L. Jakubowski z Bochni, A. Katulla z Galicyi, Wł. Strutyński z Rosyi, A. Zaremba Ciolecki z Porchowy, Bela Zieller z Solna Węgierska, Michalina Szyszkowa z Wolynia, Oskar Geisler z Görlicz, A. Dunikowski z Wojakowa, Dr. H. Kowalski z Wiednia, St. Postawka z Galicyi, C. Bzowski z Nieszkowa, St. Jachner z Kijowa, K. Żeliński z Cichawy, Porucznik Tritscher ze Lwowa, Wł. Gubrynowicz ze Lwowa.

NADEŚLANE.

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda c. k. nadworny dostawca w Korneburgu. Nie mogę pominąć sposobności, aby nie wypowiedzieć Panu mojego najszczerzego podziękowania i szacunku za wynalazek Pańskiego płynu goścogowego.

W listopadzie z. r. dotknięty zostałem gościem baidowym (Ischias) w tak wysokim stopniu, że przez całe dwa miesiące nie mogłem się inaczaj ruszać, jak tylko z łóżka na sofkę i odwrotnie. Wskutek używania ogłaszanej przez Pana płynu goścogowego nastąpiło już po 14 dniach znaczne popolepszenie, a po kilku tygodniach zupełne usunięcie wszelkich bólów goścogowych baid, tak, iż od trzech tygodni mimo moich 71 lat odbywam zwykle przechadzki po okolicznych górach. Jeszcze raz dziękuję Panu. Z wysokim szacunkiem Edward Karger, emeryt. areyks. urzędnik. Mödling, 29go marca 1881 r.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego w Korneburgu. (1089)

NADEŚLANE.

Czytelnikom Czasu zwiędzającym Wiedeń i chcącym kupić dobre zegarki, poleca się słynną fabrykę zegarków p. Filipa Fromma w Wiedniu I, Rothenturmstrasse 9 naprzeciw Wollzeile. Ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie. Najtańsze ceny w monarchii. (345-6-12)

(NADEŚLANE).

Dla zdrowych i chorych. Na wiosnę wymaga się w każdym organizmie nowe życie a taki obiegający szybko. Toż samo dzieje się z człowiekiem, tępo biły szybko, cały organizm jest rozruszany. Przytem objawiają się nie które chorobyli przypadłości, jak zaburzenia krwi, szum w uszach, wzdęcia, zatłoczenia, hemoroidy, obrzęknięcia wzdęty i t. d. Wzrost i t. p. W czym leży przyczyna? W krwi, która nie jest czystą, zdrową, często za gęstą, grubełkową, lub zawiera ostre chorobyli cząstki, szukające wyjścia z ciała. Płegma i żółć nagromadziły się w imeni chorobyliwych wydzielinami wewnątrz i spoecywiają w ciele, jak choroby jak zdrowi pomagali na wiosnę naturze do usunięcia przez racjonalne leczenie oczyszczenia krwi z tych składników i zepsutych soków z organizmu. Najsilniejszym i uznanym środkiem na to jest "sarsaparilla" jako najlepszy środek przeczyszczający krwi a najwygodniejsza i najskuteczniejsza forma zażywania jej: wzmocniony, polczony sarsaparilla syryp J. Herbarne go aptekarsa sur Darmherzbergi w Wiedniu VII Kaiserstrasse 90. - Syryp ten zawiera wszystkie skuteczne składniki sarsaparilli i wielu również dobrych środków w zgrzeszonym stanie i działa przytem zadziwiająco szybko, rozwalniając, łagodząc i bez bólu. - Wyniki osiągnięte sarsaparilla są powszechnie znane, dlatego można śmiało polecić p. Herbarne go wzmocniony syryp sarsaparilli, gdyż zarazem jest także tanim (1 flasz. 85 cent.). Abyże dostać prawdziwy, trzeba zażądać wyrażnie p. Herbarne go wzmocniony syryp sarsaparilli. (960-2-6)

Skład w Krakowie ma E. Stockmar aptek.; we Lwowie Zygm. Rucker i P. Mikolajch; w Białej E. Keler; w Brzeżanach B. Dembinski; w Czerniowiech G. Holchowski; w Drohobyczu L. Dobryński aptekarz; w Jarosławiu J. Rohm; w Stanisławowie A. Beil aptek.; w Suczawie N. Karozewski; w Żółkwi c. k. apteka obwodowa.

Ostatnie wiadomości.

Wilno 20 kwietnia (od naszego korespondenta) W zesłym tygodniu żandarmery na żądanie prokuratorów uwieziła tu osm osób należących do miejscowej inteligencji. Sprawa ta ma być w związku ze sprawą ruchu socjalistycznego w Warszawie. Między uwiezionymi znajdują się: adwokat Szestakowski, obywatel ziemski Gross, obaj ludzie wysokiej inteligencji i zdolności, księgarz Woiłk, inżynier Zengołowicz który niedawno powrócił z wygnania, dwie uczennice wyższych kursów i t. d. W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że oskarżenie przeciw więzniom opiera się na bliższych poszlakach, mianowicie przypadkowej znajomości z jedną z rewolucjonistek. Sadzą, że sprawa skończy się natychmiastowem uwolnieniem jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej większej części uwiezionych.

Petersburg 20 kwietnia (od nasz. koresp.) Najsłabiej różnorodniejsze wieści krążą w prasie i między publicznością a osobie zaaresztowanego rewolucjonisty, którego pokazywano publicznie przed kilku dniami w prefekturze. Z wiarogodnego źródła dowiadują się, że aresztowany dlatego nie wyjawiał swojego nazwiska, aby zyskać na czasie i ułatwić ucieczkę swojej towarzysze. Podczas konfrontowania poznał go Rysakow, ale dwornik tego domu, gdzie mieszkał. Jedni utrzymują, że nazwisko zagadkowej osoby jest Isajew, inni, że Iwanow, w rzeczywistości zaś nazywa się Seliwanow. Kiedy na drugi dzień po zaarrestowaniu u dano się do mieszkania Seliwanowa, już nie znalazłono jego towarzyszyki. Sadząc z tylko co nastawionego samowara, niecierka nastąpiła na pięć minut przed nadejściem policyi.

Do Daily News donoszą z Petersburga, że na radzie ministrów i dygnitarzy państwa, odbytej pod prezydencją Cesarza Aleksandra III, dyskutowano nad projektem tyczącym się zaprowadzenia w Rosyi systemu reprezentacyjnego, opartego na ziemstwach. Za podstawę dyskusyi służył projekt hr. Loris Melikowa już potwierdzony przez zmarłego Cesarza. Najpierw zabrał głos Pobedonoscew, który oświadczył się przeciw udzieleniu swobód konstytucyjnych, dodając, że naród oczekuje od swego nowego władcy działania silnego, któreby podniosło urok caratu, wszelki zaś podział władzy mógłby go tylko osłabić.

Hr. Wajtjew zaś przemawiał w duchu nader liberalnym: "Jeżeli cenimy cywilizację zachodnią, mówić Wajtjew, musimy naśladować europejskie urządzenia a nie despotyzm wschodnich krajów. Mówią, że naród rosyjski nie jest dojrzałym do swobód, ale pytam się, czy naród angielski był dojrzałym przed 500 lat, kiedy już używał w całej pełni swobód konstytucyjnych?" Loris Melikow kilkakrotnie również zabrał głos, odparując energicznie i stanowczo zarzuty nieznośne projektowi. Po zamknięciu dyskusyi przystąpiono do głosowania, w którym znaczna większość oświadczyła się za projektem. Cesarz uścisnął rękę Melikowa, dziękując mu serdecznie, i oświadczył, że się przychylił do zdania większości Rady ministrów.

Zostawiając zupełną za te wiadomości odpowiedzialność dziennikowi angielskiemu, podajemy ją z obowiązkiem dziennikarskiego wyrażając wpatliwość w jej autentyczność - co za przedewszystkiem osłabia wiarę w podane przez Daily News wiadomości, jest ta okoliczność, że korespondent wyraża kilka ludzi biorących udział w głosowaniu, którzy już przestali pełnić urząd ministrów, mianowicie Sabrowa i Makowa, a tem samem zdradza zupełną niezrozumiałość najważniejszych wypadków; fakt ten ignorancy tak jaskrawej nie może więc budzić zaufania.

Telegramy własne "Czasu."

Wiedeń 23 kwietnia. Tagblatt podaje telegram z Paryża, który donosi: Większa część mocarstw zgodziła się na wystąpienie czynne Francyi przeciw Tunisiowi; zajęcie całego kraju leży w widokach Francyi. Akcyja wojenna niema być uważana za formalną wojnę, ale tylko jako okupcyja kraju. Wojsko placid będzie wszystko gotówką, a zabr nione będą rekwizytce. Wojsko tatarskie ma być rozbrojone jedynie w przypadku stawienia oporu. Bej ma zachować swoją godność a ministeryum kałkowiec zmienionem zostanie. Wdanie się Porty nie będzie dozwolone. Celem akcyi ma być ponowienie i utrwalenie pokojnej istniejących traktatów i zabezpieczenie wykoonywania ich.

Praga 23 kwietnia. Politik dowiaduje się, że

przy sposobności zaślubin Cesarzowicza Rudolfa, br. Taaffe i bar. Hayn-ric otrzymają wielką wstęgową order 5. Stefana, Prзақ, order korony żelaznej 16j klasy; Dunajewski, Welscherheim i Zybliniewicz godność tajnych radców.

Kolonta 23 kwietnia. Kölnische Zig donosi z Beraa: Za zezwoleniem policyi rozlepiono tu protestacye przeciw ewentualnemu straconiu Jessy Helfmanownej.

Petersburg 23 kwietnia. Przed pałacem W. księcia Mikołaja jakiś człowiek w odzieży chłopkiej dał we czwartek ognia d. pewnego urzędnika. Sprawa nieży została. Zamach ten jest wynikiem osobistych powodów. Kat Frohw pod z. traenia skazanoć politycznych był zupełnie pijany i otrzymał za karę 250 kijów. Jesse Helfmanowna miała począć watne zeznania, w skutek których aresztowano głównego członka sprzysiężenia. W mieszkaniu Izajewa schwymano także słuchacza uniwersytetu Podbielskiego, który wywołał był zajście w uniwersytecie.

Petersburg 23 kwietnia. Porjadok dowiaduje się z dobrego, jak mówi źródła, że zaprowadzono będą w Polsce wszystkie instytucye, jakie istnieją w Rosyi.

Bukareszt 23 kwietnia. Obywatele tutejsi zbierają składkę, aby zakupić dobra skarbowe Dzierdżewo i podarować je Bratianowi. Zaraz pierwszego dnia podpisano na ten cel 80,000 franków, a mniemają, że da się zebrać cały milion. W sprawie wyłączenia nihilistów w Jassach wysłany tam przez rząd dla prowadzenia śledztwa inspektor szkół Urechia otrzymał listy z pogrózkami.

Telegramy biura koresp.

Paryż 23 kwietnia. Bezasadne są pogłoski o zamiarze zamordowania konsula francuskiego w Tunisie, Roustana. Z. Bony donoszą 22go, że okręt przewozowy "Corbère" przepłynął tamtędy z dwoma batalionami wojska w drodze do brzegów Tunisu. Nowe zdarzły się napady na urzędników kolei żelaznej i jeden urzędnik kolejowy jest ranny.

London 23 kwietnia. Times donosi: Zapowiedziano na koniec kwietnia albo początek maja międzynarodowy kongres socjalistyczny, został zaniechany.

Ateńy 23 kwietnia. Na wczorajszym radzie ministrów minister wojny nie przeprowadził swego zapłatywania, aby nota grecka wyraziła zdumienie z tego, że gabinety europejskie tłumaczą sobie ostatek note grecka, jako dowód przyjęcia propozycyi mocarstw i oświadczył, iż Grecya mogłaby tylko tę linię graniczną przyjąć, która ogarnia Elasonę (Tesalię) i Prewezę; co do reszty zaś, uchwały konferencji berlińskiej byłoby wykonane. Minister wojny podał się do dymisji. Dziś doręczoną będzie posłom zagranicznym nota grecka z odpowiedzią, która jednak wyraził zdziwienie, że mocarstwa nie odpowiedziały na ostatnią notę grecką. Król przyjął dymisję ministra wojny; na jego miejsce powołany jest podpułkownik Valtinos. Odpowiedź grecka na notę zbiorową wrocławską będzie jutro po złożeniu przysięgi przez nowego ministra wojny.

Bukareszt 23 kwietnia. Następną jest skład nowego gabinetu: Dymitr Bratianu, prezes ministrów i minister spraw zagranicznych; Statek u, minister spraw wewnętrznych; Slaniczeanu, minister wojny; Ferrichidix, minister sprawiedliwości; Dobbia, robót publicznych, oraz tymczasowo skarbu; Urechia, wyznań i oświaty; zatem z dawnych członków gabinetu utrzymali się tylko Dobbia i Slaniczeanu.

Kursa. - Wiedeń 23-go kwietnia. 2 godz. 30 min. po pół. Renta papierowa 77 20. - Renta srebrna 78 15. - Renta złota 93 85. - 6% Renta złota węgierska 116 15. - Losy z roku 1860 131 75. - Akcyje Banku Narodowego 828 - . - Akcyje kredytowe 316 70. - Londyn 117 70. - Srebro - - - - - Napoleony 9 33. - Lombardy 111 - - - - - Losy 1864 roku 176 - . - Akcyje kolei Karola Ludwika 282 25. - Akcyje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 181 - . - Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 163 50. - Anglo-Bank 133 50. Obligacye indenn. galicyjsk. 100 25. - Losy prem. węgierskie 116 50. - Akcyje kolei Koszycko-Bog. 145 75. - Akcyje kolei półn.-zach. austr. 209 - . - 6% Listy zast. hipoteczne 103 50. - Marki 57 50. Ruble 119 62. - 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziemińskiego 101 50. Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

Table with columns for currency types (Rubles, Marks, etc.), denominations, and exchange rates. Includes sub-sections for 'Listy zastawne i obligi' and 'Akcyje kolejowe i bankowe'.

Na zabawy wieczorne! Na klamie JULIUSZA WILDTA w Krakowie wyszlo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach...

Niema już bólu zębów! 1000 zlr. zapłacimy temu, kogo po użyciu Goldmanna cesarskiej wody do zębów, faszczaka...

Kapiele Piszczany w WĘGRZECH, parowcem lub koleją Państwową (tam i napowrót), 20% zniżki, stacya kolei Waagthalbahn.

NIEPOKOJE W IRLANDYI

powodują, że odebraliśmy napowrót nasze tamtejsze składy komisowe a ponieważ chwilowo nie możemy dostać żadnych odpowiednich wielkich lokalów...

60 procent poniżej ceny szacunkowej.

Wszelkie towary są najlepszego gatunku, zupełnie nowe i niepopusute; kto zatem chce mieć za tanie pieniądze, ba, nawet za bezcen...

O wszystkich tu pamiętano, o ubogich i bogatych, młodych i starych, mężczyznach, kobietach i dzieciach, a z powodu nadzwyczaj praktycznej wartości nadają się przedmioty także na zbliżające się święta...

za pół darmo. Gdyby towar zamówiony nie był odpowiedni, chętnie przyjmujemy wszystko napowrót i wymienimy na każdy dowolny żądany przedmiot.

6500 sztuk prześcieradeł z dobrego ciężkiego płótna, gotowych odpowiednich do największego łóżka...

40000 metrów brukselskich chodników, w przepysznych deseniach paskowych, ciężki towar...

6500 tuzinów patent. srebrnych garniturów stołowych. Prawdziwy angielski, najlepszy i najcieńszy towar...

3265 sztuk parasoli z francuskiego jedwabiu Appret-Cloth, z odskakującym dzwonkiem z chińskiego srebra...

250 tuzinów batystowych chustek do nosa Clair z najdelikatniejszego nader cienkiego batystu Clair...

8400 sztuk pościeli canefas, 25 lokci, poręczone, dobre do prania we wszelkich modnych kolorach...

15000 tuzinów patent. srebrnych łyżek stołowych. Najcieńszego gatunku, nigdy niecierniejąca. łyżek tych nie można odróżnić od prawdziwych łyżek srebrnych...

4500 sztuk amerykańskich salonowych budzików w pięknie rzeźbionych dwukolorowych ramach drewnianych...

2200 tuzinów jedwabnych chustek do nosa, z najcieńszego lionskiego jedwabiu, we wszelkich kolorach...

2385 sztuk ciepłych kaftaników siatkowych. Dla mężczyzn i kobiet niezbędny i rzeczywiście jedyny środek ochrony przeciw zaziębieniu...

2400 sztuk patent. srebrnych chochli. Najcieńszy, doskonały wyrób, nigdy nieciernieją, dawniej 5 zlr., teraz tylko 1 zlr. 50 ct.

2250 sztuk wspaniałych fortepianów maleńkich, nader miły instrument z klawiszami, zupełnie tak samo jak wielkie fortepiany...

1290 tuzinów garniturów stołowych składających się z 12 bardzo pięknych adamaszkowych serwet w kolorowych deseniach...

3250 sztuk spodnie damskich ze słynnej ciepłej tkaniny siatkowej, nader gustowne i najcieńsze...

2190 tuzinów ang. patent. srebrnych filiżanek. Ważne dla restauratorów, właścicieli kawiarni, prywatnych itd.

5100 sztuk wspaniałych skrzypiec, wiedeński wyrób dla początkujących i dorosłych z czystym pełnym tonem...

19500 sztuk reichenberskich stębowanych kofder. Coś tak gustownego, wspaniałego i taniego nie było jeszcze...

3225 sztuk zegarków kotwicowych. Idących na 15 prawdziwych kamieniach, doskonale na sekundę uregulowanych...

6200 sztuk cukierniczek z posrebrzaniem wiekiem i filiżanka z patentowanego srebra...

1200 sztuk włoskich katarynek w pięknej szafce machonowej, z walcami, tonami niebiańskimi i kontrabasem...

Tylko 2 zlr. 85 ct. wspaniale rzeźbiony zegar pendułowy z ciężkimi brązowymi, uregulowany na sekundę...

1400 sztuk prawdziwych zegarków remontoir z prawdziwego 13 łutowego cechowanego srebra, do nakręcania bez kluczyka...

100 sztuk piankowych cygarniczek z prawdziwej najlepszej morskiej pianki z zadziwiającymi florenckimi rzeźbami artystycznymi...

4500 sztuk latarń czarodziejek. Cudowne, czarodziejskie, zjawiska, duchów wraz z opisem użycia i obrazami mglistymi...

23000 sztuk zimowych chustek (zarutek) z najczystszej poręczonej prawdziwej wełny owczej w najpiękniejszych kolorach...

4200 sztuk francuskich budzików także bardzo cacych jako zegarki na sekretarza, wszystkie z przyrządami do budzenia...

1500 sztuk klejnotów z nasładowanych brylantów z najdelikatniejszego podwójnego złota, z najładniejszymi nowymi brylantami...

2000 sztuk szwajcarskich chusteczek z monogramami batystowych z prawdziwymi kolorowymi Oxford brązami...

2000 sztuk domowego płótna górskiego także rumberskiego i sternberskiego, 30 lokci, najlepsze rzeczywiście najniezbędniejsze przedziwo dla każdego domu...

4000 sztuk szwajcarskich zegarów pendułowych w wyjątkowej oprawie pięknej, rama z jesionowego drzewa dwukolorowego...

2500 tuzinów koszul szirtingowych z najlepszego płótna szirtingowego, albo gładkie biało albo Oxford, dla mężczyzn lub wspaniale haftowane dla kobiet...

4999 sztuk amerykańskich kauczokowych płaszczów deszcz. różnej wielkości na jednej stronie gustowna zastrzeka...

1200 garniturów kap gobelinowych składających się z 2 bardzo pięknych kap na łóżka i jednego obrusa z frandzami jedwabnymi...

6000 sztuk fajek z pięknej sztywnej morskiej pianki ze wspaniałymi okuciami z prawdziwego chińskiego srebra...

5042 tuzinów amerykańskich skarpetek jedwabnych, przyjemnych na nosze, także pod zimowymi skarpetkami...

13.900 koszul męskich z najlepszego płótna szirtingowego, gors gładki lub haftowany...

5000 sztuk najlepszych barchanów najcieńszy wyrób, jaki istnieje, modny barchan, kompletny 30 lokci, niebieski, biały, brązowy...

4500 sztuk prawdziwych jedwabnych kofder nabytych w drodze konkursowej, dawniej kosztowała każda pojedyncza sztuka 40 franków...

1400 tuzinów amerykańskich pończoch jedwabnych, przyjemnych na nosze, gdyż chłodzą ją i wciągają ją...

3999 sztuk prawdziwych jedwabnych parasolek, najmniejszych, we wszelkich istniejących kolorach...

2000 sztuk domowego płótna górskiego także rumberskiego i sternberskiego, 30 lokci, najlepsze rzeczywiście najniezbędniejsze przedziwo dla każdego domu...

4500 sztuk prawdziwych jedwabnych kofder nabytych w drodze konkursowej, dawniej kosztowała każda pojedyncza sztuka 40 franków...

2590 sztuk jedwabnych parasoli z najlepszego lionskiego jedwabiu, z odskakującym dzwonkiem z chińskiego srebra...

10.000 tuzinów prawdziwych francuskich batystowych chustek do nosa z kolorowymi szlakami dającymi się prać...

Adres: Etablissement RIX, Wien, II. Bezirk, gdzie urządzona jest olbrzymia wyprzedaż. Dojazd fiakrem przez most Cesarza Ferdynanda lub Aspernbrücke.

Na uroczystość zaślubin Najdostoj. Pary. Bisenius w Wiedniu, I., Riemergasse Nr. 14.

Artyst. wykonane przezrocze obrazy dostojnej pary ślubnej i Ich Cesarskich Mości, 50 ctm. wysok., 50 ctm. szerok., szt. 50 c., wspan. druk olejny 70 ctm. wys., 55 ctm. szer. szt. 150.

Herby dekoracyjne 50 ctm. wys. 40 ctm. szer. szt. 15 c., lichtarzyki gips. 10 c., kolor. szklane 15 c.

KAPIELE MINERALNE KRAPINA - TÖPLITZ w KROACYI (stacya pocztowa i telegrafowa) odlegle od Wiednia koleją południową przez Pölsbach i Rohitsch-Sauerbrunn...

PROMESY na 1160-2-4 losy kredytowe tylko zlr. 4.50 i stempel GŁÓWNA WYGRANA zlr. 200,000 w. a. Ciągnięcie dnia 1go maja.

HEKTOGRAF, patentowany przyrząd pomnażający, za którego pomocą można pomnażać w prosty zadziwiający sposób z jednego oryginału...

Józef Lewitus w Wiedniu I. Babenbergerstr. 9.

Lublańskie losy z głównymi wygranymi zlr. 30,000, 20,000, 15,000, najmniejsza wygrana zlr. 30. rocznie 3 ciągnięcia. Najbliższe ciągnięcie 2. maja.

